

Katarzyna Suwada

Mężczyzna, dzieci i dom, czyli o równości płciowej z perspektywy szwedzkiego taty

Studia Humanistyczne AGH 13/2, 119-133

2014

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Katarzyna Suwada*

Instytut Filozofii i Socjologii PAN

MĘŻCZYŻNA, DZIECI I DOM, CZYLI O RÓWNOŚCI PŁCIOWEJ Z PERSPEKTYWY SZWEDZKIEGO TATY¹

Celem artykułu jest pokazanie, w jaki sposób szwedzcy ojcowie postrzegają kwestie związane z równością płciową i rodzicielstwem. Kluczowy jest tutaj wpływ mechanizmów polityki rodzinnej na sposób myślenia mężczyzn. Artykuł składa się z dwóch części, w pierwszej z nich opisana jest w perspektywie historycznej szwedzka polityka rodzinna, ze szczególnym uwzględnieniem rozwiązań mających zachęcić ojców do większego zaangażowania się w życie rodzinne. Druga część opiera się na materiale zebrany w ramach wywiadów pogłębionych ze szwedzkimi mężczyznami, przeprowadzonych przez autorkę we wrześniu i październiku 2012 roku w Sztokholmie. Jego analiza pokazuje, w jaki sposób ojcowie postrzegają rodzicielstwo i z jakimi problemami muszą sobie radzić w społeczeństwie, w którym z jednej strony ważne są kwestie równości płciowej, a z drugiej strony ciągle istnieje podział na tradycyjne role rodzicielskie.

Słowa kluczowe: ojcostwo, równość płciowa, polityka rodzinna, społeczeństwo szwedzkie

Zajmując się kwestią równości płciowej i tego, w jaki sposób jest ona obecna w dyskursie publicznym, politycznym i życiu codziennym nie sposób pominąć przykład krajów skandynawskich. W literaturze wyróżnia się wręcz swoisty model nordycki, charakterystyczny dla takich krajów jak Szwecja, Norwegia, Dania, Islandia oraz Finlandia. Jest on charakterystyczny dla państwa opiekuńczego, które traktuje życie rodzinne jako kwestię polityczną po to, aby uniezależnić od siebie kobiety i mężczyzn i zapewnić im równość w sferze zawodowej i w sferze prywatnej (Melby, Ravn i Wetterberg 2009: 3). O równości płciowej można oczywiście mówić w wielu obszarach, można skupiać się na życiu politycznym i analizować je pod względem uczestnictwa w nim kobiet, można analizować sytuacje kobiet i mężczyzn na rynku pracy, można zajmować się przemocą opartą na relacjach płciowych czy przestępstwach, można również skupić się na sytuacji w tzw. sferze prywatnej – w życiu

* Adres do korespondencji: Katarzyna Suwada, Instytut Filozofii i Socjologii PAN, e-mail: k.suwada@gmail.com

¹ Artykuł został napisany w ramach projektu badawczego finansowanego przez Szkołę Nauk Społecznych IFiS PAN z dotacji celowej na działalność polegającą na prowadzeniu badań naukowych lub prac rozwojowych oraz zadań z nimi związanych, służących rozwojowi młodych naukowców oraz uczestników studiów doktoranckich, finansowanych w wewnętrznym trybie konkursowym (porozumienie Nr 1/SNS/2012 z dnia 23.05.2012).

rodzinnym. Oczywiście obszarów tych jest o wiele więcej i nie są od siebie niezależne, stosunki pomiędzy płciami w jednym z nich przekładają się na inne. Tutaj interesuje mnie w szczególności społeczeństwo szwedzkie i to w jaki sposób rodzicielstwo, a w szczególności ojcostwo, jest postrzegane przez pryzmat równości płciowej przez szwedzkich ojców. Ważna jest dla mnie odpowiedź na pytanie, w jaki sposób dyskurs równościowy obecny w polityce społecznej wpłynął i wpływa na płciową organizację życia rodzinnego, a także na postrzeganie kwestii związanych z rodzicielstwem przez szwedzkich ojców. Artykuł składa się więc z dwóch części, w pierwszej z nich przybliżona zostaje historia szwedzkiej polityki rodzinnej, jej cele i to w jaki sposób kwestie związane równością płciową stały się jednymi z kluczowych. Będzie więc to pewnego rodzaju historyczna analiza zmieniającego się prawa, bez której próba zrozumienia dzisiejszego społeczeństwa nie może się udać. Druga część opiera się na materiale zebrany w ramach wywiadów pogłębionych ze szwedzkimi ojcami. Stanowią one część szerszego projektu badawczego dotyczącego doświadczenia bycia ojcem². Problematyka równości płciowej i tego, jak ona jest osiągnięta w związku wpływała w rozmowach niezwykle szybko, często już przy pierwszym pytaniu dotyczącym rozumienia roli ojca. Nie bez znaczenia jest również fakt, że mężczyźni aktywnie zajmujący się dziećmi ciągle są postrzegani w kategorii swoistego *novum* (odwołuję się tutaj do społeczeństw zachodnich), chociaż kobiety z sukcesem włączające się w rynek pracy nikogo już nie dziwią. Próbując zrozumieć zmieniające się relacje pomiędzy płciami, warto więc zająć się męską perspektywą.

UPOLITYCZNIENIE RODZICIELSTWA – HISTORIA SZWEDZKIEJ POLITYKI RODZINNEJ

Szwedzka polityka rodzinna z początku XX wieku wpisywała się w szerszą politykę społeczną, której celem było zmodernizowanie społeczeństwa szwedzkiego i uregulowanie rynku pracy. Reformy były (i nadal są) wprowadzane na podstawie raportów z badań nad rodziną i relacjami płciowymi przeprowadzanych przez specjalne komisje składające się z przedstawicieli różnych opcji politycznych oraz różnych grup interesu, z urzędników z odpowiednich ministerstw, a także z naukowców i badaczy społecznych³. Takie specjalne komisje funkcjonowały nie tylko w ramach polityki społecznej i były określane jako instytucje pracujące z wykorzystaniem samodzielnie wygenerowanej rzetelnej wiedzy, a społeczeństwo uznawało je za kluczowe instytucje prowadzące do wypracowania konsensusu w szwedzkim życiu politycznym (Lundqvist 2009: 86).

² Jest to projekt badań doktorskich realizowanych przeze mnie w Szkole Nauk Społecznych PAN w Warszawie. Badania mają charakter porównawczy i w ich ramach staram pokazać, jak kontekst instytucjonalny, w szczególności polityka rodzinna, wpływa na sposób definiowania ojcostwa, a także postawy i zachowania ojców w społeczeństwie szwedzkim i polskim. Dotychczas na ten temat ukazał się jeden tekst (Suwada 2013), w roku 2014 ukaze się kolejny (Suwada i Plantin 2014).

³ Wśród tych badaczy znaczący był głos socjologów, a także badaczek i badaczy przyjmujących perspektywę feministyczną. Widać to bardzo dobrze w diagnozach przedstawianych w raportach komisji.

W latach trzydziestych zwrócenie się w stronę rodziny wynikało z chęci zredukowania powszechnej biedy i poradzenia sobie z obniżającym się wskaźnikiem urodzeń. Zaczęto zwracać uwagę na procesy industrializacji i urbanizacji, które związane były ze zmniejszającą się populacją zamieszkującą tereny rolnicze i pojawieniem się nowoczesnego rynku pracy, który opierał się na oddzieleniu procesu produkcji od gospodarstwa domowego i pracy domowej. Ekspertcy z rządowych komisji zdiagnozowali w związku z tym „kryzys rodziny”, polegający na tym, że obowiązek utrzymania rodziny spadł na barki mężczyzny, a kobieta została zamknięta w obrębie ogniska domowego. Taki podział obowiązków, zdaniem ekspertów, doprowadził do obniżenia się wskaźnika urodzeń; konieczne było więc zreformowanie rodziny i wprowadzenie nowego modelu, który opierałby się przede wszystkim na równości pomiędzy kobietami i mężczyznami. Kobiety miały zostać uwolnione od obowiązku opieki nad dziećmi, dzięki przeniesieniu tej odpowiedzialności na państwo. W rezultacie kobiety stały się głównym adresatem proponowanych reform, a mężczyźni zostali w nich pominięci. Tak więc w wyniku rekomendacji komisji wprowadzono opiekę przedporodową, ośrodki pomocy społecznej dzieciom, prawny zakaz dyskryminacji kobiet w miejscu pracy z powodu małżeństwa i ciąży, uzależnione od dochodów zasiłki macierzyńskie. Jednocześnie zwrócono uwagę na to, że najbiedniejsze rodziny wielodzietne nie powinny być zachęcane do posiadania kolejnych dzieci, tak więc został uruchomiony program mający na celu poszerzanie wiedzy na temat metod kontrolowania urodzeń (w tym samym mniej więcej czasie sterylizację również uznano za jedną z dopuszczalnych metod antykoncepcyjnych). Programem sterylizacji objęto m.in. kobiety z biedniejszych środowisk, starsze, chore psychicznie, a także mniejszości rasowe zob. Broberg i Roll-Hansen 1996; Zaremba 2011).

Reformy z lat trzydziestych i początku lat czterdziestych razem z rozwojem gospodarczym i ustabilizowaniem się sytuacji na rynku pracy doprowadziły do znacznej poprawy życia w powojennej Szwecji (Lundqvist 2009: 89). Od lat czterdziestych do lat sześćdziesiątych nie tylko równość płciowa stała się istotna, ale również różnice pomiędzy kobietami i mężczyznami. Pojawiło się przekonanie, że kobiety są odpowiedzialne za opiekę nad rodziną, natomiast mężczyźni są głównymi żywicielami rodziny. Kwestia wskaźnika urodzeń przestała być kluczowa dla ekspertów z rządowej komisji, którzy zaczęli martwić się wzrastającą liczbą rozwodów. Podkreślano konflikt, z którymi muszą radzić sobie jednostki, wynikający z niezgodności pomiędzy z jednej strony ciągle tradycyjnymi wartościami, a z drugiej strony z demokratyczną organizacją życia. Był to więc okres, w którym dostrzeżono sprzeczność pomiędzy dwoma rolami kobiety – rolą matki i uczestniczki rynku pracy. Jednocześnie model męskiego żywiciela rodziny był podważany nie tylko w ramach krytyki ideologicznej odwołującej się do feminizmu, ale także przez strukturalne wymagania rynku pracy, dla którego kobiety stanowiły zasoby przyszłych pracowniczek (Lundqvist 2009: 92). Lata sześćdziesiąte przyniosły więc uznanie równości płciowej za nadrzędny cel polityczny. Kobiety wraz z imigrantami stały się ważnymi aktorami na rynku pracy. Rozpoczęła się dyskusja na temat równych płac dla kobiet i mężczyzn, a kwestia dwóch ról kobieta miała zostać rozwiązana za pomocą wprowadzenia publicznego systemu opieki przedszkolnej. Celem polityki społecznej było zagwarantowanie „wolności wyboru” wszystkim kobietom, a także możliwości realizacji każdej indywidualnej jednostki. Uznano, że co prawda rodzina ciągle jest kluczową

instytucją dla społeczeństwa, ale składa się z niezależnych jednostek, których praw należy bronić – „każda dorosła jednostka bierze za siebie odpowiedzialność, będąc niezależną od innych członków swojej rodziny” (Roman 2009: 101). Wpisywało się to w szerszą politykę równościową Szwecji, która za cel postawiła sobie stworzenie społeczeństwa bezklasowego z równymi sobie obywatelami w wielu wymiarach życia społecznego i politycznego.

W latach siedemdziesiątych pojawiła cała seria reform polityki społecznej i rodzinnej wprowadzonych pod rządami socjaldemokratycznego premiera Olofa Palme (który urzędował w latach 1969–1976 oraz 1982–1986). W tym czasie projektując nowe rozwiązania instytucjonalne, zwrócono uwagę na zmieniający się charakter małżeństwa i rodziny, które przestały być postrzegane jako wielofunkcyjne instytucje, w ramach których m.in. reprodukowane jest społeczeństwo, ale stały się miejscem emocjonalnej realizacji jednostek. Zwiększenie równości pomiędzy płciami miało zostać osiągnięte po pierwsze przez reformy uniezależniające od siebie małżonków, dlatego w 1971 roku zostało wprowadzone nowe prawo podatkowe, dzięki któremu małżonkowie zostali poddani odrębnemu opodatkowaniu. W 1972 roku małżeństwo zostało przekształcone w związek oparty na zgodzie, w którym każda ze stron wspiera się nawzajem i dzieli się obowiązkami domowymi. Ponadto reforma z 1974 roku usunęła konieczność orzekania o winie w przypadku rozwodu, a także dała prawo ojcom do wspólnej opieki nad dzieckiem po rozwodzie. Jednak najważniejszą reformą ze względu na równość płciową była reforma urlopu rodzicielskiego i wprowadzenie powszechnego systemu opieki publicznej nad dziećmi. Z perspektywy polityki rodzinnej rozwiązania te były kluczowe dla funkcjonowania państwa opiekuńczego i jego obywateli i są wzmacniane do dnia dzisiejszego przez wszystkie kolejne rządy (nawet Thorbjörn Fälldin, premier konserwatywnego rządu, który objął władzę w 1976 roku po Olafie Palme, kontynuował reformy zaproponowane przez swojego poprzednika). Reforma ta wyglądała następująco – w 1974 roku urlop macierzyński został zastąpiony płciowo neutralnym urlopem rodzicielskim. Początkowo przysługiwało w jego ramach 180 dni po narodzinach dziecka, w trakcie których wypłacany był zasiłek, którego wysokość była obliczana na podstawie 90% rocznych dochodów (na takiej samej podstawie oblicza się zasiłek chorobowe tzw. SGI). Nie mógł on być jednak wyższy niż 7,5-krotna stawka podstawowa, a także nie mógł być niższy niż 25 SEK na dzień. Już rok później, w 1975 roku, urlop został wydłużony o 30 dni, a w 1978 roku o kolejne 90 dni, zaś stawka minimalna została podniesiona do 32 SEK. W tym samym roku wprowadzono zapis mówiący o tym, że urlop rodzicielski może być wykorzystany dopóki dziecko nie ukończy pierwszej klasy szkoły podstawowej. W latach kolejnych długość urlopu rodzicielskiego oraz minimalna kwota zasiłku były stopniowo podwyższane, by w końcu w 2002 roku osiągnąć, obowiązujący dzisiaj, poziom 480 dni, z czego w trakcie 390 dni dostaje się zasiłek w wysokości 80% pensji, a w ciągu pozostały 90 dni zasiłek na najniższym poziomie.

Jednocześnie w latach siedemdziesiątych zmienił się dyskurs dotyczący publicznej opieki nad dziećmi. Wcześniej o powszechnym dostępie do żłobków mówiło się przede wszystkim w kontekście matek, które powinny mieć wybór pomiędzy życiem rodzinnym a zawodowym. Żłobki miały być narzędziem wyrównywania szans na rynku pracy pomiędzy kobietami a mężczyznami. Tym razem komisja ekspertów zaczęła się skupiać na perspektywie dzieci i doszła do wniosku, że w interesie dzieci jest uczęszczanie do przedszkoli. Przebywanie w domu z odizolowaną od społeczeństwa matką nie wpływa dobrze na rozwój dziecka, które

powinno mieć kontakt również z zewnętrznym otoczeniem. Pojawiła się koncepcja „jakości czasu”, zgodnie z którą to nie liczba godzin spędzanych z dziećmi się liczy, a to w jaki sposób się ten czas wykorzystuje. Co więcej przedszkola, w których dzieci były pod opieką wykwalifikowanego personelu, miały uczyć postaw demokratycznych, a zebranie różnych dzieci w placówkach państwowych miało sprzyjać niwelowaniu różnic klasowych (Roman 2009: 106–107). W 1985 roku obowiązek zapewnienia miejsca w przedszkolu dla każdego dziecka w wieku od 18 miesięcy do 7 lat, które ma pracujących lub studiujących rodziców spadł na urzędy miast. W 1995 roku prawo do opieki w przedszkolu uzyskało każde dziecko niezależnie od sytuacji zawodowej i finansowej jego rodziców.

OJCOWIE JAKO ADRESACI POLITYKI RODZINNEJ, CZYLI JAK NALEŻY KORZYSTAĆ Z URLOPÓW RODZICIELSKICH

Do początku lat siedemdziesiątych ojcowie byli właściwie wykluczeni z debaty dotyczącej polityki rodzinnej. Jej głównymi adresatkami były kobiety, którym próbowano stworzyć warunki pozwalające na aktywne zaangażowanie się w pracę zawodową i jednocześnie umożliwić im posiadanie dzieci. Nastawienie to zmieniło się dopiero w 1972 roku, kiedy to stwierdzono, że ojcowie powinni również brać czynny udział w opiece nad dziećmi. Była to znacząca zmiana w dyskursie na temat łączenia życia zawodowego i rodzinnego. Christine Roman (2009: 111) dochodzi do wniosku, że nie małą rolę w tej zmianie musiały odegrać teorie socjologiczne, ponieważ raporty z tego okresu skupiają się przede wszystkim na problemie „społeczeństwa bez ojców” i tego, w jaki sposób nieobecność ojców w życiu dzieci odbija się na ich rozwoju psychicznym i społecznym. Był to wtedy głośny i ważny temat w ramach nowo pojawiającej się dyscypliny badań nad ojcostwem (*fatherhood studies*) i męskością w ogóle (*men's studies*). W związku z tym w 1974 roku zdecydowano się na przekształcenie urlopu macierzyńskiego w płciowo neutralny urlop rodzicielski. Jego celem było wzmocnienie relacji pomiędzy dziećmi a ojcami i aktywniejsze włączenie mężczyzn w pracę domową. Niestety odzew ze strony społeczeństwa był dość słaby. W pierwszym roku obowiązywania urlopu rodzicielskiego tylko 2% ojców się na niego zdecydowało, a i tak większość z nich wzięła tylko małą jego część. Niepokoił również fakt, że ojcowie brali urlop zazwyczaj w tym samym czasie co matki, co uniemożliwiała sprawdzenie, w jaki sposób angażują się oni wtedy w opiekę nad dziećmi. W drugiej połowie lat siedemdziesiątych zaczęły pojawiać się kampanie promujące zaangażowane ojcostwo. Składały się na nią plakaty z wizerunkami piłkarzy, ciężarowców i innych **hegemonicznie męskich** ojców, którzy zajmują się dziećmi. Kampania miała pokazać, że zajmowanie się dzieckiem może być **męskie** (zob. Hobson i Bergman 2002; Klinth 2008; Lamb i Levine 1983). Wpływ kampanii jest różnie oceniany z perspektywy lat, raczej uznaje się go za niewystarczająco silny, ale w tekstach z lat osiemdziesiątych podkreśla się, że kampania była na tyle szeroka, iż tylko bardzo mały odsetek Szwedów nie zdawał sobie sprawy z tego, że urlopy rodzicielskie są przeznaczone zarówno dla matki, jak i dla ojca. Także już wtedy pojawiły się głosy, że należy podnieść liczbę dni urlopu rodzicielskiego z zastrzeżeniem, że te dodane dni mogą być wykorzystane jedynie przez mężczyzn. Jednak Riksdag – szwedzki parlament, który w owym czasie

był zdominowany przez konserwatystów niezbyt oddanych reformom społecznym, przyjął propozycję bez zastrzeżenia dotyczącego ojców. W rezultacie liczba ojców korzystających z urlopów rodzicielskich pozostała na niskim poziomie (Lamb i Levine 1983).

Na początku lat osiemdziesiątych pojawiło się pytanie, czy równość płciowa pomiędzy kobietami i mężczyznami została w rzeczywistości osiągnięta. W raportach komisji z roku 1979 i 1982 (Roman 2009: 108) pojawiły się głosy krytyki polityki z lat siedemdziesiątych, której celem było wyrównanie szans kobiet i mężczyzn na rynku pracy i wzmocnienie systemu publicznej opieki nad dziećmi. Zauważono, że o ile cel przekształcenia modelu jednego żywiciela rodziny w model dwojga żywicieli rodziny został osiągnięty, o tyle kobiety nie osiągnęły ekonomicznej pozycji mężczyzn. Komisja przyjęła w owym czasie perspektywę charakterystyczną dla feministek marksistowskich, podkreślając, że mężczyźni uciekają od obowiązków domowych i opieki nad dziećmi i w rezultacie zostawiają kobiety obciążone podwójną pracą. Co więcej, kobiety zostały rzucone na rynek pracy rządzący się męskimi wartościami, a sam rynek pracy zostały podzielony na sektor kobiecy podporządkowany dominującemu sektorowi męskiemu. Tym samym tradycyjny układ sił pomiędzy płciami został dostosowany do współczesnych warunków życia. Oczywiście pojawia się pytanie, w jaki sposób można zmienić ten obowiązujący system i jak można przekształcić relacje płciowe tak, żeby osiągnąć prawdziwą równość pomiędzy kobietami i mężczyznami. Niestety komisje zostawiają je bez odpowiedzi, ale widać, że jedną z prób rozwiązania tego problemu stało się skonstruowanie silnej polityki proojcowskiej, przez niektórych uznawanej za jedną z najbardziej interwencyjnych na świecie (Hobson i Morgan 2002). W związku z tym w latach osiemdziesiątych urlop rodzicielski był stopniowo wydłużany z nadzieją, że może po tym, jak matka skończy karmić dziecko piersią po pół roku, to mężczyźni zdecydują się na zostanie w domu. Towarzyszyły temu w 1986 i 1989 roku dwie kolejne kampanie społeczne zachęcające ojców do wykorzystania urlopów. W tę ostatnią z nich włączyły się nawet związki zawodowe (Haas 1992). Jednak prawdziwym przełomem okazała się reforma zwana *daddy month reform* z 1995 roku, a więc przepis, zgodnie z którym każdy rodzic ma zarezerwowany dla siebie jeden miesiąc urlopu rodzicielskiego, którego nie może się zrzec na rzecz swojego partnera. Takie rozwiązanie, choć płciowo neutralne, było *de facto* skierowane do mężczyzn, którzy często nie korzystali ze swojego prawa do urlopu rodzicielskiego. W 2002 roku ten zarezerwowany okres dla jednego rodzica został wydłużony do dwóch miesięcy. Rozwiązanie to wzbudzało i nadal wzbudza wiele kontrowersji, są tacy, którzy uważają, że to rodzice sami powinni decydować, w jaki sposób będą wykorzystywać urlop rodzicielski, z drugiej strony pojawiają się tacy, którzy uważają, że okres ten powinien zostać jeszcze bardziej wydłużony (np. tak jak w Islandii, gdzie dla każdego z rodziców zarezerwowane są trzy miesiące). Sam premier wprowadzając *daddy month reform* w 1995 roku, aby podkreślić jej słusność, stwierdził, że decyzja o tym, czy rodzice chcą, czy nie chcą się podzielić urlopem rodzicielskim, nie jest do końca decyzją prywatną, ponieważ płciowy podział obowiązków domowych jest częścią szerszego systemu społecznego, w którym mężczyźni strukturalnie i symbolicznie dominują (Roman 2009: 112). Tym samym wyraźnie odwołał się do teorii feministycznych.

Dodatkowym mechanizmem zachęcającym do równego dzielenia się urlopem rodzicielskim było wprowadzenie w 2008 r. „ bonusu za równość płciową” (*jämställdhetsbonus*). Bonus dostaje się za równe rozdzielenie pomiędzy rodziców 270 dni, które pozostają po odjęciu od

390 dni urlopu rodzicielskiego 60 dni zarezerwowanych dla matki i 60 dni zarezerwowanych dla ojca⁴. Za każdy taki dzień zmierzający w kierunku równości rodzice dostają dodatkowo po 50 SEK (ok. 25 zł) dziennie, a więc za równe podzieleniem się urlopem para może dostać dodatkowo 27 000 SEK (a więc ok. 13 500 zł). Bonus można uznać za kolejny krok w stronę równego podziału urlopu pomiędzy rodziców po *daddy month reform*, ma on być przede wszystkim zachętą finansową dla mężczyzn, którzy ciągle zarabiają więcej niż kobiety i dlatego ich pójście na urlop rodzicielski często wiąże się ze znacznymi kosztami finansowymi dla całej rodziny. Jednak jak podkreślają Ann-Zofie Duvander i Mats Johansson (2012) rozwiązanie to skierowane jest głównie do rodzin, w których zarobki są niskie lub średnie, a co więcej bonus wypłacany jest dopiero rok po wykorzystaniu urlopu rodzicielskiego, co niekoniecznie musi zachęcać rodziców do równego podziału.

OJCOSTWO W KULTURZE RÓWNOŚCI

Pojawia się pytanie, w jaki sposób szwedzcy mężczyźni odnajdują się w tej rzeczywistości, która „zmusza” ich do aktywnego zajmowania się dziećmi i uczestniczenia w sferze domowej. Badania socjologiczne wyraźnie pokazują, że statystycznie ojcowie mniej czasu poświęcają swoim dzieciom niż matki, ważniejsza jest dla nich praca zawodowa i rzadziej oczekuje się od nich poświęcenia kariery na rzecz własnych dzieci. Dotyczy to również krajów skandynawskich, w tym Szwecji, które w ogólnościowych statystykach zajmują pierwsze miejsca w rankingach równości. Z drugiej jednak strony mężczyźni coraz częściej angażują się w rodzicielstwo, pojawia się wzór „nowego ojca”, który więcej czasu spędza z dziećmi i w domu, a także refleksyjnie podchodzi do swojej roli i roli swojej partnerki. W tej części artykułu interesuje mnie, w jaki sposób szwedzcy mężczyźni podchodzą do kwestii równości płciowej w perspektywie rodzicielstwa i sfery domowej, a więc obszaru, który tradycyjnie jest obszarem kobiecym i który często postrzegany jest jako ten, który utrudnia kobiecie realizację na gruncie zawodowym.

Moje rozważania opierają się na wywiadach pogłębionych ze szwedzkimi ojcami, które były przeprowadzane na podstawie wcześniej przygotowanych wytycznych odnoszących się do interesujących mnie obszarów tematycznych. Wywiady koncentrowały się na tym, jak moi rozmówcy rozumieją rolę ojca i rolę matki, z jakimi praktykami wiąże się dla nich ojcostwo, w jaki sposób zajmują się dziećmi, jak zmieniło się ich życie wraz ze staniem się rodzicem, jak wygląda podział obowiązków w ich domu, a także jak oceniają szwedzką politykę rodzinną.

Rozmówcy byli rekrutowani przez przedszkola, miejsca opieki dziennej dla dzieci oraz fora internetowe dla szwedzkich rodziców, a następnie metodą kuli śniegowej. Dobór próby był celowy, tak żeby uzyskać jak najbardziej zróżnicowanych ojców z klasy średniej mieszkających bądź pracujących w Sztokholmie. Jest to grupa 18 mężczyzn w wieku od 27 do 49 lat, którzy wychowują swoje dziecko lub dzieci ze swoją partnerką lub żoną. Dzieci

⁴ Obecnie rodzicom przysługuje 480 dni urlopu rodzicielskiego, z czego w trakcie 390 dni dostaje się zasiłek w wysokości 80% pensji, a w trakcie 90 dni dostaje się najniższy zasiłek, który w 2012 roku wynosił 180 SEK (ok. 90 zł) na dzień.

moich respondentów mają od dwóch miesięcy do 19 lat. Dziesięciu ojców ma jedno dziecko (w tym jeden oczekuje na kolejne), pięciu ojców ma dwójkę dzieci, a dwóch z ojców trójkę. Dwóch ojców przebywało na urlopie rodzicielskim w trakcie przeprowadzania wywiadów, dwóch nie korzystało i nie będzie korzystać w ogóle z urlopu, natomiast reszta albo korzystała, albo planuje korzystać w przyszłości. Grupa jest dość zróżnicowana, jeśli chodzi o zawód – są wśród nich prawnicy, mechanik samochodowy, web-developerzy, inżynierowie, menedżerowie, osoba pracująca w branży turystycznej, dziennikarz. Czterech z nich prowadzi własną działalność gospodarczą, natomiast reszta jest zatrudniona w firmach prywatnych bądź instytucjach publicznych. To samo dotyczy partnerek moich respondentów, które pracują jako m.in. jako informatyczki, nauczycielki, pielęgniarki, prawniczki, jedna z nich jest obecnie bezrobotna, ale zakłada własną firmę i prowadzi farmę. Wydaje się, że sytuacja zawodowa ojców i matek wpływa na sposób zajmowania się dziećmi, głównie pod względem tego, ile czasu są w stanie poświęcić swoim dzieciom, a nie tego w jaki sposób podchodzą oni do kwestii równości płciowej, co interesuje nas w perspektywie tego artykułu. Wszyscy rodzice korzystali, korzystają lub będą korzystać z możliwości posłania dzieci do przedszkola (zazwyczaj szwedzkie dzieci idą do przedszkola pomiędzy pierwszym a drugim rokiem życia, zob. Swedish National Agency for Education 2012). Ojcowie, z którymi zostały przeprowadzone wywiady, nieprzypadkowo są reprezentantami klasy średniej (zarówno niższej, jak i wyższej średniej). Szwedzkie badania wyraźnie pokazują, że to mężczyźni z klas średnich głównie korzystają z systemu urlopów rodzicielskich i najbardziej angażują się w pracę domową i opiekę nad dziećmi (Plantin 2007), stąd też kwestie równości płciowej i problemy z nimi związane są im znane i mają oni na ich temat pewne przemyślenia i refleksje.

TATA I MAMA, CZYLI O RÓWNOŚCI I RÓŻNICY

Kwestia równości płciowej i (braku) różnicy pomiędzy kobietami i mężczyznami w byciu rodzicem wpływa w rozmowach ze szwedzkimi ojcami bardzo szybko i to ze strony samych rozmówców, którzy często na samym początku, odpowiadając na pierwsze pytanie o rolę ojca, odwołują się do równości pomiędzy kobietami a mężczyznami i podkreślają, że bycie matką i ojcem jest tak samo ważne dla dzieci, a obowiązki wynikające z ojcostwa i macierzyństwa są takie same. Często, aby nie być gołosłownym, ojcowie przytaczają przykłady ze swojego życia, aby udowodnić, że nie tylko w ten sposób myślą, ale także tak postępują:

Czy możesz mi powiedzieć, jak rozumiesz ojcostwo i swoją rolę ojca?

Muszę powiedzieć, że bardzo podoba mi się bycie tatą. Uważam, że ojciec jest tak samo ważny jak matka. I uważam, że jako ojciec powinno się uczestniczyć w życiu dzieci w takim samym stopniu jak matka. Chcę przebywać z nimi tak dużo, jak tylko mogę. I wspólnie robimy rzeczy, które powinniśmy robić, więc... oboje gotujemy, oboje zawozimy i odbieramy dzieci ze szkoły. Oboje chodzimy z nimi na plac zabaw i tak dalej (Rickard, 31 lat, ojciec rocznego chłopca, web-developer)⁵.

⁵ Wywiady były przeprowadzane w języku angielskim, a zamieszczone tutaj cytaty były tłumaczone przez autorkę. Szwedzi generalnie znają bardzo dobrze język angielski i nie mieli problemów z rozmawianiem w tym

Bycie ojcem? Dla mnie chodzi w tym tak naprawdę o równość rodziców. Jestem w takim samym stopniu rodzicem dla moich dzieci, jak moja dziewczyna i... Wziąłem miesięczny urlop po tym, jak mój najstarszy syn się urodził... dodatkowo do tych dwóch tygodni, które zawsze dostaje się w Szwecji, więc byliśmy razem przez sześć tygodni i to było... to była naprawdę dobra decyzja... (Anders, 31 lat, ojciec dwóch chłopców w wieku 2 i 3 lat, web-developer pracujący na pół etatu).

Pojawia się tutaj pytanie o to, czym właściwie jest owa równość płciowa. Z jednej strony wydaje się, że równość dla szwedzkich ojców polega na braku różnicy pomiędzy kobietami a mężczyznami, braku różnicy głównie w obowiązkach, które mają oni względem swoich dzieci oraz w obowiązkach domowych. Z drugiej jednak strony równość nie może się sprowadzać do braku różnicy, bo na poziomie biologicznym istnieją, jak podkreślają moi rozmówcy, przynajmniej dwie różnice pomiędzy kobietami a mężczyznami – ciąża i karmienie piersią.

Jakie obowiązki są twoim zdaniem związane z ojcostwem? Jak ty do tego podchodzisz?

Taaa... to jest taka sama odpowiedzialność jak bycie matką moim zdaniem... Yyyy poza tym, że... to znaczy, że ojciec nie może karmić piersią i tak dalej, ale poza tym chodzi o to samo moim zdaniem (Johan, 44 lata, 6-letni syn, doradca patentowy – własna firma).

Ogólnie moim zdaniem... najważniejszą rzeczą jest być rodzicem, więc czy jesteś mamą czy tatą, to oczywiście ma znaczenie w pewnym fizycznym obszarze jak... karmienie piersią czy bycie w ciąży, czy coś w tym stylu, ale oprócz tego... jestem rodzicem razem z moją żoną i ona także jest rodzicem i... więc my, myślę, że naszym zadaniem jest dzielenie się rzeczami, które musimy robić, ponieważ to jest nasze dziecko i w większości dzielimy się tym równo, więc nie ma żadnych szczególnych obowiązków, które są moje, bo jestem ojcem albo jej, bo jest matką, ale jesteśmy oboje rodzicami (Daniel, 38 lat, 13-miesięczny syn, na 9-miesięcznym urlopie rodzicielskim).

Różnica ta choć wspomniana jest początkowo przez ojców mimochodem, jako jedna niewielka różnica, która nie powinna właściwie wpływać na to, jak rodzice zajmują się swoimi dziećmi, to jednak często jest źródłem zmartwień dla mężczyzn. Wśród moich rozmówców istnieje głębokie przekonanie, możliwe, że wynikające ze wspomnianej wyżej dyskusji z lat siedemdziesiątych na temat nieobecności ojca w życiu rodzinnym, że najważniejsze w rodzicielstwie jest budowanie silnej relacji z własnym dzieckiem. Dotyczy to nie tylko matek, ale również ojców, od których zaczyna wymagać się wyrażania emocji, zaangażowania w opiekę nad dzieckiem i bycia przyjacielem dla swojego dziecka, a nie zdystansowanym autorytetem. Z powodu takich wymagań ojcowie czują, że na ich barkach spoczywa obowiązek nawiązania dobrej i silnej relacji ze swoim dzieckiem. Aby to osiągnąć, muszą oni spędzać z nim jak najwięcej czasu i aktywnie włączać się w jego opiekę. Konieczne jest przejęcie obowiązków lub dzielenie się nimi z matką; obowiązków, które tradycyjnie mogą być uważane za kobiece. Jednym ze sposobów na nawiązanie takiej relacji jest skorzystanie z kilkumiesięcznego urlopu rodzicielskiego, podczas którego ojcowie muszą radzić sobie sami bez pomocy partnerki.

języku. Wydaje się więc, że język nie miał dużego wpływu na przebieg wywiadu. Imiona moich rozmówców zostały zmienione w trosce o ich anonimowość.

Daniel, ojciec ponadrocznego chłopca, który w trakcie wywiadu przebywał na 9-miesięcznym urlopie rodzicielskim, bazując na swoim własnym doświadczeniu mówi:

Uważam, że zarówno matka, jak i ojciec powinni spędzić stosunkowo dużo czasu ze swoim dzieckiem, ponieważ uczysz się wtedy rozumieć swoje dziecko i dziecko uczy się rozumieć ciebie... lepiej niż wtedy, kiedy widzisz je tylko w weekendy lub... On [syn] teraz jest przyzwyczajony do bycia ze mną lub z moją żoną i to nie jest dla niego problem, jeśli ona idzie do pracy na przykład, zostaje ze mną. I jeżeli ona wykorzystałaby sama cały urlop rodzicielski, a ja bym pracował cały czas, wtedy oczywiście spędzałbym z nim wieczory i weekendy, ale moja żona byłaby wtedy też z nami, więc on nie spędzałby ze mną dużo czasu sam na sam, a uważam, że to jest ważne (Daniel, 38 lat, 13-miesięczny syn, na 9-miesięcznym urlopie rodzicielskim).

Co ciekawe, takie przekonanie nie tylko jest charakterystyczne dla ojców, którzy mają starsze dzieci i którzy sami mieli okazję przekonać się, w jaki sposób spędzanie czasu ze swoim dzieckiem wpływa na relacje z nim. Jest ono na tyle zakorzenione w świadomości społecznej, że nawet ojcowie bardzo małych dzieci podkreślają konieczność korzystania z urlopu rodzicielskiego i budowania relacji już od pierwszych dni ich życia. Doskonałym przykładem jest tutaj Oskar, 35-letni web-developer, którego syn ma dopiero dwa miesiące. Pomimo tego, że jego syn jest ciągle bardzo mały, on już czuje, że dzięki temu, iż spędza ze swoim synem pierwsze tygodnie jego życia⁶, jest z nim w jakiś szczególnie sposób związany:

Wydaje mi się, że to jest ważne, żeby ojciec był w domu tak długo, jak tylko może na samym początku. I ja sam wykorzystałem swój urlop, żeby być w domu przez osiem tygodni, kiedy on się urodził. To była bardzo dobra decyzja, ponieważ mogłem... czuję, że połączyliśmy się w jakiś szczególnie sposób, a na przykład mój brat, kiedy urodziło mu się pierwsze dziecko, on pracował zagranicą, więc był w domu... myślę, że był w domu przez tydzień podczas pierwszego miesiąca i powiedział mi, że on nie czuje się tak samo związany ze swoim dzieckiem, jak ja czuję, że jestem z moim. Więc to jest... ponieważ matka i dziecko nawiązują relacje przez karmienie piersią w zupełnie inny sposób niż ojciec z dzieckiem (Oskar, 35 lat, dwumiesięczny syn, web-developer).

Oskar podkreśla tutaj jednocześnie, że nawiązanie relacji ze swoim dzieckiem dla ojca jest znacznie trudniejsze niż dla matki. Wracamy więc tutaj do kwestii biologicznej różnicy pomiędzy kobietami i mężczyznami i tego, że kobiety mają możliwość karmienia dziecka piersią przez pierwsze miesiące życia, a mężczyźni są tej możliwości pozbawieni⁷. Ci, którzy uświadomili sobie istnienie tej różnicy, są przekonani, że muszą oni włożyć więcej pracy w nawiązanie kontaktu ze swoim dzieckiem niż ich partnerki i w związku z tym są w trudniejszej sytuacji. Anders, 31-letni ojciec dwójki dzieci, opisuje swoje doświadczenia i to, jak w przypadku jednego dziecka odgrywał ważną rolę w procesie karmienia piersią z powodów problemów jego partnerki, a w przypadku drugiego został tego niejako „pozbawiony”.

⁶ Oskar przez pierwsze osiem tygodni po narodzinach swojego syna nie pracował, wykorzystując urlop rodzicielski i wypoczynkowy, a następnie zaczął pracować zdalnie z domu i do biura przyjeżdża tylko dwa razy w tygodniu. Zdecydował się na takie rozwiązanie po to właśnie, żeby móc być jak najbliżej syna.

⁷ Trzeba tutaj podkreślić, że w krajach skandynawskich karmienie piersią jest bardzo powszechne. Warto zajrzeć do artykułu o konflikcie pomiędzy polityką proojcowską a zachęcaniem kobiet do jak najdłuższego karmienia piersią (Ellingsæter 2010).

Przez pierwsze miesiące życia mojego pierwszego dziecka moja dziewczyna miała problemy z karmieniem piersią, musiała wstawać w nocy i siadać w szczególny sposób z poduszkami i tak dalej, więc moją rolą było budzenie jej, pomaganie jej z tymi poduszkami, musiałem zajmować się toaletą dziecka [...]. Więc musiałem zajmować się tym: braniem dziecka do toalety i potem daniem go jej i także musiałem jej czytać, żeby nie zasnęła [śmiech]. A karmienie piersią jest dość częste podczas pierwszego miesiąca, więc robiłem to co godzinę mniej więcej. Yyyy i my zawsze spaliśmy razem z dziećmi w dużym łóżku, więc on spał ze mną, a był karmiony przez moją dziewczynę, więc **odgrywałem ważną rolę w karmieniu przez pierwszą połowę roku**. [...] Przy drugim dziecku było trochę inaczej, ponieważ karmienie było dużo prostsze i ona mogła go karmić podczas spania, więc nasz drugi syn spał z nią, a nie ze mną. **To było trochę dziwne, czułem się trochę poza tym** (Anders, 31 lat, dwóch synów w wieku 2 i 3 lata, inżynier).

Podobnie mówi o tym Trols, 33-letni ojciec 3-letniej dziewczynki, który ma duży problem z tym, że jego córka ma lepszą relację ze swoją mamą niż z nim:

Więc to jest zawsze walka. Staram się rywalizować z tym, że ona była karmiona piersią przez swoją mamę. Bo myślę, że problem... błąd, który zrobiliśmy na początku polegał na tym, że... ja nie karmiłem jej zbyt często na początku, ponieważ Ingrid bardzo chciała karmić ją piersią. To co mogłem zrobić, to brać od niej mleko i karmić ją zamiast Ingrid, wtedy myślę, że nasza relacja byłaby silniejsza (Trols, 33 lata, 3-letnia córka, informatyk).

Również Fredrik czuje, że dla niego rodzicielstwo jest trudniejsze niż dla jego żony, choć on nie identyfikuje źródła problemu w karmieniu piersią, ale w okresie ciąży:

Kobieta nosi w sobie dziecko przez parę miesięcy i wszystko dzieje się wokół niej... Jakby od samego początku działa jak automatyczna maszyna miłości, a facet potrzebuje na to więcej czasu... na to, żeby naprawdę zacząć kochać swoje dziecko (Fredrik, 34 lata, 6-letni syn i 2-letnia córka, mechanik samochodowy).

Co ciekawe, choć to doświadczenie różnicy jest dla wielu ojców trudne, głównie w wymiarze nawiązywania relacji ze swoimi dziećmi, to bardzo ostrożnie o niej mówią, starając się pokazać, że to społeczeństwo i kultura tak naprawdę więzi nas w pewnych odgórnie ustalonych wzorach zachowania. Jest to więc pewnego rodzaju próba odnalezienia się pomiędzy dostrzegalnymi biologicznymi różnicami pomiędzy płciami i wynikającymi z nich różnicami w zachowaniu a tym, że w dyskursie publicznym mówi się o kulturowo konstruowanych rolach i obowiązkach rodziców.

Czy uważasz, że istnieje jakaś różnica pomiędzy macierzyństwem a ojcostwem?

Hmmm, pewnie tak. Yhmm... ale nie jestem pewny, czy jest ona... to jest prawdopodobnie kwestia kulturowa. A nie kwestia płci tak naprawdę (Olaf, 36 lat, 2,5-letnia córka, rekruter).

Yyy trudno mi jest się wyrazić na ten temat... myślę, że różnica leży w... społeczeństwie ogólnie rzecz biorąc i w tym, że obraz mężczyzny z dziećmi różni się od obrazu kobiety z dziećmi (Patrik, 34 lata, 6-letni syn i 2-letnia córka, konsultant w firmie telewizyjnej).

Również kobiety często nie ułatwiają mężczyznom zaangażowania się w rolę ojca i budowania relacji ze swoim dzieckiem. Jest to kwestia, która bardzo często poruszana jest w wywiadach

z ojcami, czują oni, że ich partnerki nie do końca im ufają i nie wierzą, że są oni w stanie dobrze opiekować się dziećmi i przez to biorą na swoje barki więcej obowiązków niż muszą.

Ona [partnerka Markusa] nie wierzyła, że ja mogę sobie z tym poradzić. Kiedy zostawałem z nim [synem] po raz pierwszy, pierwszego dnia dostałem listę, kilka stron wytycznych... że musi zjeść o tej godzinie, a o tej godzinie będzie robił kupę, że jeżeli się posika to muszę mu zmienić pieluchę, tam było wszystko! I ciągle tak trochę jest, choć w znacznie mniejszym stopniu. **Powiedziałem jej po jakimś czasie: „Musisz przestać, nie jestem głupi”. I to jest bardzo interesujące, jak ciężko było jej odpuścić.** To znaczy ona była z nim w domu... ale na początku kiedy byliśmy razem i on był ze mną i zaczynał płakać z jakiegoś powodu... sekunda później i ona przybiegała, praktycznie wrywała mi go z rąk i zabierała. Pytałem się jej „Co ty robisz?”, chodzi mi o to, że dzieci płaczą z różnych powodów i ja mu nic nie zrobiłem tylko... yyy no nie wiem... Może nie powiedziałbym, że jest to brak zaufania, ona po prostu nie chciała odpuścić. Więc bycie w domu było bardzo bardzo dobre, ponieważ ona nie mogła nie odpuścić, musiała... I po jakimś czasie, po kilku tygodniach przekonała się, że nie zagłodzę go albo że go nie biję i nie pozwolę mu zamarznąć albo nie zgubię go w sklepie itd. (Markus, 29 lat, 5-letni syn, menedżer).

Tak więc problem nie wynika tylko wyłącznie z nastawienia mężczyzn, dla których rola rodzica niekoniecznie musi wpisywać się w pożądaną model męskości, ale także z nastawieniem kobiet, które pomimo swojej aktywności zawodowej i życia w społeczeństwie dbającym o równość płciową często nie potrafią wyjść poza tradycyjnie kulturowo narzucone role matki i ojca. Z tego powodu urlop rodzicielski w perspektywie szwedzkich ojców często postrzegany jest nie jako mechanizm mający przekonać mężczyzn do zajmowania się dziećmi i nawiązania z nimi silnej relacji emocjonalnej, ale jako szansa dla nich na przekonanie swoich partnerek, że oni także mogą być kompetentnymi opiekunami.

Do tych problemów dochodzi również kwestia pracy zawodowej i zarobków. Rodzic, który przebywa na urlopie rodzicielskim dostaje zasiłek w wysokości 80% swojej pensji, jednak jest ustalona maksymalna kwota, którą można dostać i wynosi ona obecnie ok. 38 000 SEK (ok. 17 000 zł). W rezultacie dla pracowników, którzy zarabiają dużo więcej, pójście na urlop rodzicielski może wiązać się ze stratami finansowymi. Pomimo tego, że w społeczeństwie szwedzkim kwestie równości płci na rynku pracy są bardzo ważne już od ponad 40 lat, to jednak ciągle zarobki mężczyzn są wyższe (Statistics Sweden 2012), a ich pójście na długi urlop rodzicielski może się wiązać z obniżeniem poziomu życia całej rodziny. Zmusza to rodziców do nieproporcjonalnego dzielenia się urlopem, a czasami wręcz do tego, że ojciec może korzystać tylko z jego małej części (np. zarezerwowanych dwóch miesięcy). Ta sytuacja jest często również źródłem frustracji dla mężczyzn, którzy chcieliby wykorzystać większą część urlopu rodzicielskiego. Chociaż szwedzcy rodzice są świadomi tego, że nie mają powodów, żeby narzekać na system, w którym wychowują dzieci, to regularnie powracającym w wywiadach problemem jest właśnie kwestia zarobków kobiet i mężczyzn oraz tego, jak wpływają one na możliwość dzielenia się urlopem rodzicielskim:

Problem polega na tym, że żyjemy w społeczeństwie, w którym mężczyźni zazwyczaj zarabiają więcej niż kobiety, więc dla nas, jeśli ja zostałbym w domu, stracilibyśmy na tym tak dużo pieniędzy, że nie moglibyśmy poradzić sobie finansowo, rozumiesz? Jeśli ja bym został w domu, to dostawalibyśmy znacznie mniej pieniędzy miesięcznie niż gdy moja żona została w domu. To

samo dotyczy... rozmawialiśmy o tym wielokrotnie i jedyny powód dla którego tak jest, jest taki, że ja zarabiam więcej. To jest megasmutne, bo ja strasznie chciałbym być w domu więcej (Fredrik, 34 lata, 6-letni syn i 2-letnia córka, mechanik samochodowy).

PODSUMOWANIE

Moi rozmówcy – szwedzcy ojcowie z klasy średniej – są świadomi tego, jak ważne są kwestie związane z równością płciową oraz że rodzicielstwo jest konstruowane kulturowo i społecznie. W pewnym stopniu również starają się w swoim życiu iść pod prąd tradycyjnym rolom płciowym. Często przyjmuje to formę świadomego mówienia o narzucanych odgórnie tradycyjnych wzorach, które utrudniają im odnalezienie się w roli ojca w dzisiejszych czasach. Co ciekawe, można odnieść wrażenie, że przyjmują oni za swoje uzasadnienia stojące za interwencyjną szwedzką polityką równościową i proojcowską. Pojawia się tutaj pytanie, skąd bierze się owa powszechna w tej grupie akceptacja dla partnerskiego modelu rodziny i wymiennosci roli matki i ojca w opiece nad dziećmi na każdym etapie ich życia. Odpowiedź kryje się w długiej i konsekwentnej historii równościowej polityki społecznej. Dzisiejsi młodzi rodzice są pokoleniem, które wychowywało się w państwie promującym równość płciową oraz zaangażowane ojcostwo. Płciowo neutralne urlopy rodzicielskie, wymiennosc ról matki i ojca nie są dla nich czymś nowym. Tradycyjne patriarchalne wzory są im znane, często doświadczali ich, obserwując relacje własnych rodziców w dzieciństwie, ale już od lat siedemdziesiątych musieli spotykać się z ich otwartą krytyką w dyskursie politycznym i medialnym oraz z działaniami mającymi na celu ich zniwelowanie. W tym kontekście nie dziwi specjalnie fakt, że zaakceptowali model nowoczesnej partnerskiej rodziny oraz że sami starają się w jakiś sposób wprowadzać go w życie.

Jednak, jak podkreślają szwedzcy badacze i badaczki, pomimo wielu reform i kampanii społecznych sytuacja szwedzkich ojców i matek ciągle nie jest równa. Sposób, w jaki ojcowie mówią o swoim zaangażowaniu, nie musi wcale przekładać się na partnerstwo w życiu rodzinnym. Statystki wykorzystania urlopów rodzicielskich pokazują, że wiele zostało jeszcze do zrobienia; praktycznie wszystkie matki wykorzystując jakąś część urlopu, ale z tej samej możliwości korzysta już tylko dziewięciu na 10 ojców. Dysproporcja jest szczególnie widoczna, gdy analizuje się długość wykorzystywanego urlopu. W 2012 roku 24,5% dni urlopu zostało wykorzystanych przez ojców, reszta dni należała do matek (Duvander i Johansson 2012). To również kobiety zarabiają mniej i są bardziej skone od mężczyzn pracować w niepełnym wymiarze godzin, a niższa pozycja na rynku pracy przekłada się na sposób podziału obowiązków domowych. Sytuacja ekonomiczna w związku z tym w dużym stopniu determinuje to, w jaki sposób rodzice wykorzystują urlop rodzicielski i w jakim stopniu angażują się w pracę domową (zob. Plantin, Månsson i Kearney 2003; Wall i Arnold 2007). Prze definiowanie tradycyjnych ról płciowych w życiu rodzinnym może więc zostać zaakceptowane i przyjęte przez większość społeczeństwa, ale niekoniecznie musi przekładać się na zmianę faktycznego zachowania tej większości.

W kontekście polskiej polityki rodzinnej i nowych przepisów wprowadzających roczne urlopy rodzicielskie, które teoretycznie rodzice mogą podzielić między sobą, doświadczenie szwedzkie pokazuje, że sam przepis nie sprawi, że ojcowie zaczną z nich korzystać.

Niewątpliwie potrzebna jest zmiana rynku pracy i wyrównanie zarobków kobiet i mężczyzn, ale także mentalności. Na zmiany te z kolei potrzebny jest czas (może to trwać nawet kilka pokoleń). Również pozostawienie ludziom wyboru, w jaki sposób chcą się dzielić urlopem rodzicielskim, nie sprawi, że więcej mężczyzn zacznie z niego korzystać. Ann-Zofie Duvander oraz Mats Johansson (2012) pokazują, że to co miało największy wpływ na korzystanie przez mężczyzn z urlopów rodzicielskich, to dwie reformy, w wyniku których dwa miesiące urlopu zostały zarezerwowane dla ojca (i matki). Porównania międzynarodowe również pokazują, że najbardziej zaangażowani ojcowie mieszkają w Islandii, gdzie urlop rodzicielski trwa dziewięć miesięcy, z czego dla każdego z rodziców jest zarezerwowane po trzy miesiące (zob. Duvander i Johansson, 2012; O'Brien i Moss 2010). Interwencjonistyczna polityka rodzinna może faktycznie przyczynić się do zmiany myślenia o rolach płciowych, a także do zmiany na poziomie praktyk.

BIBLIOGRAFIA

- Broberg, Gunnar i Nils Roll-Hansen. 1996. *Eugenics and the Welfare State: Sterilization Policy in Denmark, Sweden, Norway, and Finland*. Michigan State University Press.
- Duvander, Ann-Zofie, i Mats Johansson. 2012. *What Are the Effects of Reforms Promoting Fathers' Parental Leave Use?*, Swedish Social Insurance Inspectorate, http://www.inspsf.se/digitalAssets/0/957_wp_2010-3.pdf [13.12.2012].
- Ellingsæter, Anne Lise. 2010. *Feminist Policies and Feminist Conflicts: Daddy's Care or Mother's Milk?*, w: Jacqueline L. Scott, Rosemary Crompton i Clare Lyonette (red.), *Gender Inequalities in the 21st Century: New Barriers and Continuing Constraints*, Chltenham: Edward Elgar Publishing, s. 257–274.
- Haas, Linda. 1992. *Equal Parenthood and Social Policy: a Study of Parental Leave in Sweden*. Albany: State University of New York Press.
- Hobson, Barbara i Helena Bergman. 2002. *Compulsory Fatherhood: The Coding of Fatherhood in the Swedish Welfare State*, w: Barbara Hobson (red.), *Making men into fathers men, masculinities, and the social politics of fatherhood*, New York: Cambridge University Press, s. 92–124.
- Hobson, Barbara i David Morgan. 2002. *Introduction*, w: Barbara Hobson (red.), *Making men into fathers men, masculinities, and the social politics of fatherhood*, New York: Cambridge University Press, s. 1–21.
- Klinth, Roger. 2008. *The Best of Both Worlds? Fatherhood and Gender Equality in Swedish Paternity Leave Campaigns, 1976–2006*, „Fathering: A Journal of Theory, Research, and Practice about Men as Fathers 6(1)”: 20–38.
- Lamb, Michael E., i James A. Levine. 1983. *The Swedish Parental Insurance Policy: An Experiment in Social Engineering*, w: *Fatherhood and family policy*, Michael E. Lamb i Abraham Saga (red.), Hillsdale, NJ: Lawrence Erlbaum Associates, s. 39–51.
- Lundqvist, Åsa. 2009. *Family Policy Between Science and Politics*, w: Kari Melby, Anny-Birte Ravn, i Christina Carlsson Wetterberg (red.), *Gender Equality and Welfare Politics in Scandinavia: The Limits of Political Ambition?*, Bristol: The Policy Press, s. 85–99.

- Melby, Kari, Anna-Birte Ravn i Christina Wetterberg. 2009. *A Nordic Model of Gender Equality? Introduction*, w: Kari Melby, Anny-Birte Ravn i Christina Carlsson Wetterberg (red.), *Gender Equality and Welfare Politics in Scandinavia: The Limits of Political Ambition?*, Bristol: The Policy Press, s. 1–24.
- O'Brien, Margaret i Peter Moss. 2010. *Fathers, Work, and Family Policies in Europe*, w: Michael E. Lamb (red.), *The role of the father in child development*, Hoboken, NJ: Wiley, s. 551–577.
- Plantin, Lars. 2007. *Different Classes, Different Fathers?*, „Community, Work & Family” 10(1): 93–110.
- Plantin, Lars, Sven-Axel Månsson i Jeremy Kearney. 2003. *Talking and Doing Fatherhood: On Fatherhood and Masculinity in Sweden and England*, „Fathering: A Journal of Theory, Research, and Practice about Men as Fathers” 1(1): 3–26.
- Roman, Christine. 2009. *Academic Discourse, Social Policy and the Construction of New Families*, w: Kari Melby, Anny-Birte Ravn i Christina Carlsson Wetterberg (red.), *Gender Equality and Welfare Politics in Scandinavia: The Limits of Political Ambition?*, Bristol: The Policy Press, s. 101–116.
- Statistics Sweden. 2012. *Women and Men in Sweden. Facts and Figures 2012*, Örebro, http://www.scb.se/statistik/_publikationer/LE0201_2012A01_BR_X10BR1201ENG.pdf [20.01.2013].
- Suwada, Katarzyna. 2013. *Dostrzeżenie ojców na nowo. Ojcostwo a polityka społeczna w społeczeństwach współczesnych*, w: *Zagadnienia małżeństwa i rodzin w perspektywie feministyczno-genderowej*, Krystyna Slany (red.), Kraków: Wydawnictwo UJ, s. 93–106.
- Suwada, Katarzyna i Lars Plantin. 2014. *Fatherhood, Masculinities and Family Policies: A Comparative Analysis of Polish and Swedish Fathers*, „Polish Sociological Review” (tekst przyjęty do druku).
- Swedish National Agency for Education. 2012. *Facts and Figures About Pre-school Activities, School-age Childcare, Schools and Adult Education in Sweden*, Stockholm, <http://www.skolverket.se/2.2467/2.3903/2.3904/2.1144/facts-and-figures-1.12071> [20.01.2013].
- Wall, Glenda, i Stephanie Arnold. 2007. *How Involved Is Involved Fathering?: An Exploration of the Contemporary Culture of Fatherhood*, „Gender & Society” 21(4), s. 508–27.
- Zaremba, Maciej. 2011. *Higieniści: z dziejów eugeniki*, Wołowiec: Wydawnictwo Czarne.

MAN, CHILDREN AND HOUSEHOLD:
GENDER EQUALITY FROM THE PERSPECTIVE OF SWEDISH FATHERS

The aim of this article is to show how Swedish fathers perceive and define gender equality and parenthood. Undoubtedly, the Swedish family policy has a significant impact on men's thinking. The article has two parts. Firstly, the Swedish family policy is described in a historical perspective. The focus is put on mechanisms that are to enhance men to be more engaged in family life. The second part is based on data gathered through in-depth interviews with Swedish men. The interviews were conducted by the author in September and October 2012 in Stockholm. Their analysis shows how fathers define parenthood and what problems they have to face in a society that one hand is based on gender equality values, but on the other hand still refers to stereotypical parental and gender roles.

Key words: fatherhood, gender equality, family policy, Swedish society